Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 136. Katowice, piątek 15-go czerwca 1928 **Rok 27.**

Budżet uchwalony w drugiem czytaniu.

Warszawa. (PAT.) We środę sejm przystąpił do głosowania nad preliminarzem budżetowym. Budżet Prezydenta Rzplitej przyjęto bez zmiany. Do budżetu sejmu i senatu przyjęto wniosek o zwiększenie o 25.000 złotych uposażeń niższych funkcjonarjuszy sejmowych. Budżet Najwyższej Izby Kontroli i budżet prezydjum Rady Ministrów przyjęto bez zmiany. W dziale tym odrzucono wszystkie wnioski rządu, za któremi głosował tylko B. B. Budżet ministerstwa spraw zagranicznych przyjęto w brzmieniu komisji, odrzucając wszystkie wnioski, zgłoszone do tego budżetu.

W budżecie ministerstwa spraw wojskowych przyjęto poprawkę posła Liebermanna (PPS.) o zmiejszenie wydatków biurowych w dziale utrzymania wojska o 572.193 złotych. Odrzucono natomiast wniosek tegoż posła o skreślenie ze stanu budżetowego szeregowych niezawodowych, 59.863 ludzi. Wszystkie inne wnioski, a w tej liczbie wniosek o zmniejszenie funduszu dyspozycyjnego o 3 miljony odrzucono.

Przy budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych poprawka rządu o wstawienie 6 milj. złotych skreślonych na komisji budżetowej, jako fundusz dyspozycyjny, upadła wszystkimi głosami przeciwko głosom B. B. Przyjęto poprawkę, aby z podróży służbowych i przesiedleń policji państwowej przekreślono 370.000 złotych oraz ze środków lokomocji w dziale policji państwowej ½ milj. złotych. Inne poprawki rządowe do tego budżetu upadły.

Budżet ministerstwa przemysłu i handlu przyjęto w brzmieniu komisji. Odrzucono wniosek rządowy o zmniejszenie subwencji o 350.000 złotych.

Budżet ministerstwa komunikacji uchwalono z dwoma poprawkami. Wszystkie inne poprawki upadły.

W budżecie ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego odrzucono wniosek rządowy, aby skreślić kwotę 2.850 tys. złotych na zasiłki na opłaty szkolne. Przyjęto natomiast poprawkę, aby w dochodach w dziale szkolnictwa średniego skreślić sumę 2.560 tys. złotych tak zw. taks administracyjnych.

Budżet ministerstwa robót publicznych, oraz budżet ministerstwa pracy i opieki społecznej przyjęto bez zmiany w brzmieniu ustalonem przez komisję.

Do budżetu ministerstwa reform rolnych przyjęto poprawkę, zwiększającą o 2.400 tys. złotych pomoc kredytową przy scalaniu, dalej poprawkę, zwiększającą o 225 tys. złotych kredyt na zniżenie służebności, oraz poprawkę zwiększającą o 1 milj. złotych kredyt na meljorację.

Przy budżecie ministerstwa poczt i telegrafów przyjęto demonstracyjny wniosek o skreślenie 1 zł. na wykup akcyj Polskiej Akcyjnej Spółki Telegraficznej. Wniosek ten, za którym głosowała cała izba za wyjątkiem B. B. i Wyzwolenia, przeszedł 244 głosami przeciw 147.

Budżet ministerstwa skarbu przyjęto z 3 poprawkami.

Budżet ministerstwa sprawiedliwości po odrzuceniu kilku poprawek rządowych przyjęto. Do budżetu tego poprawkę rządową, aby wstawić napowrót 10 złotych, skreślonych w komisji w dziale wydawnictw odrzucono wszystkiemi głosami przeciwko głosom B. B. Jak wiadomo, chodzi tu o demonstracje przeciwko Dziennikowi Ustaw z powodu nie umieszczenia uchwały sejmowej, znoszącej dekret prasowy. Wszystkie inne poprawki odrzucono.

W wyniku głosowania nad budżetem wydatki wynoszą razem 2.523.757.509. Jako pokrycie na powyższą ogólną sumę wydatków ustala się dochody na 2.657.009.715. A zatem nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi 133.252.206.

Przyjęto wniosek, aby marszałkowie sejmu i senatu mieli prawo przenosić kredyty z paragrafu na paragraf, obejmujących wydatki osobowe. Wniosek o upoważnienie ministra skarbu do udzielania ze zapasów kasowych pożyczek w wysokości 100 milj. na podniesienie produkcji drobnego rolnictwa został odrzucony.

W ten sposób izba załatwiła w drugiem czytaniu preliminarz budżetowy.

Następnie odesłano w pierwszem czytaniu do komisji reform rolnych projekt noweli do ustawy o uwłaszczeniu b. czynszowników i dzierżawców.

Następne posiedzenie marszałek wyznaczył na piątek. Na porządku dziennym trzecie czytanie budżetu.

Minister Zaleski w podróży.

Bruksela. (PAT.) Przybył tu Minister Zaleski, powitany przez przedstawiciela ministerstwa spraw zagranicznych oraz posła polskiego. Małżonce Ministra Zaleskiego ofiarowano kwiaty. Minister udał się do poselstwa, które wydało obiad, a następnie przyjęcie.

Paryż. (PAT.) Zapytany przez korespondenta Polskiej Agencji Telegraficznej minister Zaleski oświadczył, że odniósł jak najlepsze wrażenie z rozmów, które miał w czasie pobytu w Paryżu z kierownikami polityki francuskiej. Rozmowy te pozwoliły mu stwierdzić całkowitą zgodność zapatrywań kierowników polityki francuskiej z punktem widzenia polskiego na różne zagadnienia polityki zagranicznej.

Minister Zaleski o stosunku do Niemiec.

Berlin. (WTB.) Biuro Wolfa donosi, że minister Zaleski przyjął przed odjazdem z Paryża dziennikarzy francuskich. Powtórzywszy słowa, wypowiedziane na bankiecie, dodał, że rokowania polsko-niemieckie nie zostały bynajmniej przerwane wskutek wyborów w Niemczech. Przerwa ta wywołana została z tego powodu, że sprawy rolnicze wywołują stale trudności. Minister spodziewa się jednak, że nowy rząd niemiecki okaże więcej chęci do ustępstw. Państwo nie może swemu sąsiadowi sprzedawać, a nie kupować od niego. Pod tym względem należy stworzyć równowagę. Tak jak wyroby przemysłu niemieckiego muszą iść do Polski, muszą polskie produkty rolne iść do Niemiec.

Minister Zaleski zwrócił uwagę, że prasa niemiecka skrytykowała jego oświadczenie co do okupacji Nadrenji. Ta krytyka nie była dla niego niespodzianką i nie zmieni jego punktu widzenia. Gwarancja, jaką mają mocarstwa przez okupację Nadrenji, ma dla nich poważne znaczenie. Bez dojrzałego zastanowienia i bez otrzymania nieodzownych gwarancyj, nie można tej sprawy poruszać. Łatwiej bowiem jest wycofać wojska, aniżeli je z powrotem wprowadzić.

Paryż. (AW.) „Petit Parisien" omawia w obszernym artykule konferencję ministra Zaleskiego z Briandem. Minister Zaleski zwrócił uwagę rządu francuskiego na niepokojącą postawę Litwy i fatalne skutki, jakieby w równowadze w Europie wschodniej mogły powstać przy opróżnieniu Nadrenji bez równoczesnej gwarancji bezpieczeństwa na wschodzie. Polska życzy sobie takich samych zabezpieczeń swojej granicy nad Wisłą, jakie w traktacie lokarneńskim zapewnione zostały Nadrenji. Minister Zaleski przekonał się, że w Paryżu oceniają sprawę ewakuacji Nadrenji tak samo jak w Warszawie, gdzie istnieje zamiar zawarcia z Niemcami takich samych umów natury finansowej, któreby na postawę Niemiec mogły wywrzeć bardziej decydujący wpływ jak okupacja militarna.

O rozwój drobnego przemysłu.

Rozwój gospodarczy państwa jest w obecnych czasach jednym z najważniejszych czynników. Wszelkie plany polityczne, nawet najgenjalniejsze, nie mają żadnej wartości, jeśli naród jest w biedzie i nie może dać skarbowi państwa takich zasobów, które umożliwiałyby wprowadzenie w czyn tych planów. Regulatorem życia gospodarczego w państwie jest w pierwszej linji ministerstwo przemysłu i handlu, dlatego budżet tego ministerstwa i żądania oraz bolączki, jakie przy sposobności obrad sejmowych, wysuwają posłowie, stanowią cenny materjał dla oceny życia gospodarczego.

Podczas dyskusji nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu w sejmie, poseł Mianowski (BB.) poświęca swe przemówienie potrzebom rzemiosła i małej produkcji wskazując, że w Polsce znajdują się one w niekorzystnej sytuacji.

Dotychczas stosunki prawno-administracyjne, w których pracowały te gałęzie drobnego przemysłu, były w Polsce nie do zniesienia. Dopiero rząd obecny rozpoczął unifikację ustaw w tej dziedzinie. Oczywiście wydane ustawy mają swoje błędy i niedociągnięcia, ale są bardzo znacznym postępem. Naturalnie najlepsza ustawa nie pomoże, jeżeli sam świat rzemieślniczy nie przyczyni się do swego odrodzenia. Izby rzemieślnicze będą powołane do życia w drugiej połowie bieżącego roku. Zanim te izby się zbiorą, należy obmyśleć fundusze potrzebne do ich normalnego funkcjonowania.

Mamy do wykształcenia w Polsce 250 do 300 000 terminatorów, a szkół dokształcających wieczornych mamy zaledwie dla kilkudziesięciu tysięcy. Należy organizować kursa dla majstrów lub robotników fabrycznych celem zaznajamiania ich z najnowszemi zdobyczami. Już w tej dziedzinie zrobiono dość wiele, ale zapotrzebowanie jest jeszcze ogromne. Należy młodych samodzielnych rzemieślników wspierać, ażeby mogli zakupić sobie warsztat. Dzisiaj u nas te sprawy są rozdzielone między min. oświaty i min. handlu i przemysłu. Koniecznie należy złączyć te wszystkie rzeczy w jedno ministerstwo.

Poprzednie rządy pragnęły przyjść z pomocą drobnej produkcji, ale nie znalazły właściwej drogi, aby udostępnić kredyt szerokim masom. Kredyty te zresztą prędko się zdewaluowały i w r. 1923 zupełnie zaprzestano udzielania kredytu drobnym przemysłowcom. W drugiej połowie 1926 rząd przyznał 5 miljonów złotych z Pocztowej Kasy Oszczędności. Chociaż pomoc wobec wielkiej ilości warsztatów mogła być tylko minimalna, a jednak miała bardzo ważne skutki. Powstały spółdzielnie rzemieślnicze i kasy w Krakowie, Lwowie, Warszawie, Katowicach.

P. Eisenstein (Koło Żyd.) oświadcza, że dopiero obecny minister zrozumiał doniosłe znaczenie kupca w budowie państwa, ale od słów do czynów daleko i faktycznie kupcowi jeszcze z pomocą się nie przyszło i domaga się od ministerstwa wydatniejszej opieki nad kupiectwem.

Sprawozdawca p. Zarański odpowiadał niektórym posłom. M. in. p. Diamandowi odpowiedział zapytaniem, czy, gdyby w obecnej chwili objął rządy, mógłby się rządzić temi zasadami, które przychodzą z Anglji, Ameryki, z Niemiec i z międzynarodowej izby handlowej, wbrew istniejącemu faktycznie w Polsce ustrojowi kapitalistycznemu. P. Diamand, którego zresztą autorytet w naszym kraju jest ogólnie uznany, za czasów krakowskiej komisji likwidacyjnej jako kierownik działu górniczego, musiał jednak liczyć się z faktycznym stanem rzeczy.

Minister p. Kwiatkowski zabiera głos, aby przeciwstawić się wnioskowi p. Kalinowskiego, który żąda, aby pozycję „koszta legalizowania narzędzi mierniczych" 348 000 zł. zmniejszyć o 120 000 zł. Rozwój legalizacji postępuje bardzo szybko. Dwa lata temu urząd legalizował 1 600 000 narzędzi rocznie, a obecnie według cyfr pierwszego kwartału 1928 r. przy tym samym składzie

personalnym ilość legalizowanych narzędzi przez cały rok wynosiłaby 3 miljony. Oczywiście każda legalizacja przynosi pewien dochód dla skarbu. Ludzie, mający do czynienia z legalizacją narzędzi, gotowi sami ponieść koszt stworzenia nowych etatów, byle nie wstrzymywano im narzędzi i miar. Wprawdzie półtora roku temu p. Kalinowski proponował mi, aby część prac legalizacyjnych wykonywały inne instytucje, ale nie mogłem się na to zgodzić i całą tę pracę musi wykonywać główny urząd miar. Dlatego proszę o utrzymanie tej pozycji.

Przegląd polityczny

— Przemianowanie Stronnictwa. Związek Ludowy Narodowy, czyli Narodowa Demokracja zmienia nazwę; Jak „Czas" donosi, z pomysłu przywódcy Romana Dmowskiego, ma to być odtąd „Stronnictwo Narodowe".

W tym celu na terenie Sejmu rozpoczęta została akcja, o której celach mówi list zarządu Klubu Zw. Ludowo-Narodowego. Przytaczamy go w całości jako wielce znamienny. Brzmi on tak:

W ostatniej akcji wyborczej skupiły się około listy 24 różne organizacje polityczne i społeczne o kierunku narodowym i katolickim. Wystąpiły one przy wyborach z własnym programem, którego obroną i realizowaniem mają się zająć posłowie i senatorowie z listy 24 wybrani. Sytuacja polityczna doby obecnej wymaga większego niż do tej pory oparcia akcji politycznej o silną organizację na terenie kraju, której praca parlamentarna będzie jednym tylko, ważnym, fragmentem. Rozumieją to szerokie sfery społeczeństwa, domagając się utworzenia najrychlej nowoczesnej organizacji politycznej, skupiającej ideowo i organizacyjnie wszystkich zwolenników Listy 24. Uznając w pełni ten postulat, oraz pragnąc w dalszej pracy parlamentarnej mieć oparcie o zorganizowany zespół swoich wyborców, Klub Parlamentarny Posłów i Senatorów, wybranych z listy 24, korzystający przejściowo z dawnej nazwy Klubu Związku Ludowo-Narodowego, postanowił podjąć akcję, celem skupienia w jednem wielkiem stronnictwie narodowem w pierwszym rzędzie członków organizacji, które popierały przy wyborach listę nr. 24, a następnie także i innych żywiołów narodowych.

Zarząd Główny Str. Chrz.-Nar. na posiedzeniu, dnia 9-go bm. wyznaczył przedstawicieli Chrz.-Nar. do narad i prac w tej sprawie.

Rada Naczelna Zw. L.-N. na zebraniu swem dn. 10-go bm. upoważniła swe Prezydjum i Zarząd Gł. do prac w tym kierunku.

Sprawy mniejszościowe w Genewie.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Ligi omawiano zasadniczo kwestję mniejszościową. Minister Zaleski jako referent dla spraw mniejszościowych grecko-albańskich, stwierdził, że zażalenia w sprawach mniejszościowych powinny być tak prowadzone, by jedno państwo nie mieszało się do spraw drugiego, gdyż sprawy mniejszościowe są kwestją wewnętrzną każdego państwa oraz Rady Ligi. Można tylko w nadzwyczajnych wypadkach odwoływać się do paragrafu 11-go paktu Ligi Narodów, zwykle zaś wypadki podpadają regularnej procedurze mniejszościowej Ligi Narodów. Delegat niemiecki von Schubert zbijał twierdzenie Zaleskiego oświadczając, że sprawozdanie jego zawiera wiele sprzeczności. Von Schubert starał się dowieść, że z wywodów Politisa i Zaleskiego wyciągnąćby można wniosek, iż radzie Ligi nie zależy dziś na istotnej ochronie mniejszości narodowych, lecz przeciwnie Rada stara się paraliżować usiłowania w tym kierunku. Mimo sprzeciwu ze strony niemieckiej Rada stanęła na tem stanowisku, że tylko zażalenia mające donioślejsze znaczenie mają być przedkładane Lidze Narodów. Zaś drobne sprawy mają być załatwiane na drodze porozumienia pomiędzy mniejszością, a danem państwem.

Prawda o zbrojeniach niemieckich.

Pacyfistyczne pismo „Inne Niemcy" (Das andere Deutschland) wskazuje, w związku z aferą fosgenową w Hamburgu, na potrzebę wprowadzenia kontroli Ligi Narodów w Niemczech, twierdząc, że Reichswehra niemiecka przygotowuje się do nowej wojny. Na dowód tego pismo przytacza cały szereg faktów, a więc: rząd Cuna w r. 1922 i 1923 podczas okupacji Zagłębia Ruhry zamówił dużą ilość gazów trujących w tejże fabryce Stolzenberga, zapewne celem usunięcia francuzów z Zagłębia Ruhry przy pomocy gazów. Pismo podkreśla cynizm rządu niemieckiego, którego przedstawiciel w Lidze Narodów hr. Bernsdorff w tym samym czasie występował w Genewie przeciwko wojnie gazowej. Dalej pismo stwierdza, że firma Stolzenberg założyła za wiedzą Reicswehry fabrykę gazów trujących w Rosji. Prasa nacjonalistyczna dotknięta do żywego takiem zdradzeniem tajnych zbrojeń niemieckich, nazywa publikację tę „denuncjacją i zdradą stanu".

O rewizję traktatów.

Ubiegły tydzień był sensacją dla świata politycznego. Po ekspose premjera Włoch, Mussoliniego, wystąpił z wielką mową minister spraw zagranicznych Benesz, po nim zaś wygłosił przemówienie Poincare w Paryżu przed nowo wybranym parlamentem. Najważniejszym punktem w wyjaśnieniach trzech wybitnych mężów była kwestja rewizji traktatów pokojowych, posiadająca w obecnym zwłaszcza czasie doniosłe znaczenie. Temat to nie nowy, lecz nowym jest fakt, że Mussolini oficjalnie opowiedział się za rewizją traktatów, oświadczył, że traktaty pokojowe nie są wieczyste, a nawet pakt Ligi Narodów nie wyklucza ich nienaruszalności. Przez rewizję traktatów uniknie się wielu powikłań, które mogłyby wciągnąć państwa w nową wielką wojnę.

Poicare wygłosił swoją mowę w trzy dni po Mussolinim. Omawiając stosunki międzynarodowe nie napomknął wprawdzie o oświadczeniu przywódcy Włoch, a jednak pośrednio uczynił ta, oświadczając gotowość zbliżenia na międzynarodowej platformie, o ile tylko nie będzie wzmianki o rewizji traktatów.

Te same zasady cechują również przemówienie Benesza, wygłoszone o jeden dzień wcześniej od przemówienia męża stanu Francji. Minister spr. zagranicznych Czechosłowacji poszedł nawet dalej w tym kierunku, twierdząc stanowczo, iż „każdy wysiłek skierowany ku rewizji traktatów pokojowych, wywołałby takie zamieszanie, różnice i wojenne konflikty, że Europa znalazłaby się w nowej położeniu wojny. Wszyscy, którzy wierzą w powodzenie rewizji, ulegną rozczarowaniu."

A zatem przeciwieństwa pomiędzy Mussolinim z jednej strony, a Poincarem i Beneszem z drugiej, są aż nadto widoczne.

Przypuszczać należy, że wystąpienie Mussoliniego nie stanie się początkiem akcji, za rewizją granic — zwłaszcza, że przeważna część państw europejskich, zdaje sobie sprawę z zamieszania, jakieby powstało na wypadek naruszenia dotychczasowych postanowień gwarantujących spokój i ład w powojennej Europie. Interes jednego czy dwu państw winien podporządkować się bezwarunkowo interesom wszystkich tych państw, dążących do utrwalenia pokoju, tak ważnego czynnika w rozwoju gospodarczem i kulturalnem.

Miłe stosunki w Chinach.

Wiadomości z Pekinu dochodzą z wielkiemi trudnościami i jedynie drogą doniesień prywatnych — gdyż miasto jest zupełnie odcięte od świata. Oddziały armji prowincji Szansi zajęły już całe miasto i utrzymują porządek dzięki dobrej dyscyplinie. Wojska generała Fenga znajdują się pod miastem. W mieście panuje spokój. Korpus dyplomatyczny zgodził się na uruchomienie pociągu międzynarodowego pod strażą wojsk cudzoziemskich, gdyż wszystkie samochody i pojazdy w okolicy miasta są gęsto ostrzeliwane przez wojska chińskie. Cudzoziemcy, korzystając z ciemności nocnych, tłumnie opuszczają miasto, obawiając się nietylko wykroczeń ze strony wojska ile nowej walki między obu generałami. Oczy wszystkich zwrócone są na Fenga, który zamierza w Pekinie ulokować cztery dywizje, aby potem uderzyć na Tien-Tsin. Z Szanghaju donoszą, że toczą się obecnie zacięte walki o Tien-Tsin. Oczekiwane jest lada chwila wkroczenie nacjonalistów do miasta. Koncesje cudzoziemskie przypominają warownie i znajdują się pod strażą wojsk angielskich, francuskich i japońskich. Od syna Czang-Tso-Lina nadeszła wiadomość, że ojciec żyje, jednakże stan jego jest groźny z powodu silnego wstrząsu mózgu. Zaostrzają się tarcia pomiędzy generałem Yen-Si-Szanem a generałem Fengiem o posiadanie Pekinu, wskutek czego w Pekinie obawiają się wybuchu zbrojnych starć pomiędzy wojskami obu generałów.

Król Afganistanu w Persji.

Z Teheranu donoszą, że przybył tam król Amanullah, witany uroczyście przez młodego następcę tronu, który na spotkanie króla wyjechał za bramy miasta. W pałacu podejmował króla Amanullaha szach Riza. Parlament perski przeznaczył na uroczyste przyjęcie Amanullaha około pół miljona funtów. Całe miasto zostało bogato przystrojone. Pojawienie się królowej afgańskiej w stroju europejskim, bez zasłony na twarzy, wywołało protesty mahometańskiego duchowieństwa. Wobec tego królowa zdecydowała się zarzucić woal na twarz aby nie drażnić fanatyzmu duchownych perskich.

Zygmunt Krasiński.

ZAMEK WILCZKI.

3) —O— (Ciąg dalszy).

Jedyną jej pociechą był syn małoletni; starała się w dziecinnych rysach upatrywać podobieństwo do męża, a kiedy jej wyobraźnia zbliżyła rysy męskie Henryka z miękkimi i mdłymi jeszcze małego Zbigniewa, czuła na chwilę radość podobną do błyskawicy, oświecającej niknącym blaskiem drogę błądzącego wśród pustyni wędrowca. Rok mijał a zamek Wilczkowski był jeszcze bez pana. Wojownicy, którzy ocaleli w bojach z poganami, mówili, że aż do ostatniej bitwy widzieli Wilczka siejącego postrach wśród tureckich szeregów; lecz później stracili go z oczu i nikt nie mógł wiedzieć, gdzie się podział. Promyk nadziei, rzadko nieszczęśliwych opuszczający, przebijał się jeszcze czasem wśród trosk Jadwigi, jak pieniające światło zimowego poranka.

Zajęła się wychowaniem syna troskliwa matka i z pociechą dla niej wzrastał mały Zbigniew. Zamek Wilczkowski, dawniej wesela i przepychu siedziba, stracił całą okazałość. Rzadko goście zawitali do niego, bo mało jest ludzi lubiących koić troski lub łzy nieszczęsia podzielać.

Młody Wiesław z Podhorynia, dawny Starosty przyjaciel, jeden tylko Jadwigę odwiedzał; wspominać z nim lubiła o milszych, dawno utraconych już chwilach, a czasem ucieszył ją Wiesław nadziejami powrotu męża, nadziejami, którym sam nie ufał, i w rzeczy samej zdawało się, że los tajemniczy i okropny rozciągnął wieczną zasłonę nad przeznaczeniem Henryka. Żadnej wieści o nim powziąć nie można było, i niepewność coraz bardziej zbliżała się do okropnej pewności.

Pan Złotnik rzadko widywał córkę, choć tak blisko od niej mieszkał. Nie lubiła Jadwiga z sercem rozpaczą rozdartem odwiedzać mieszkanie wesołości, a biesiady codziennie u starego Jana powtarzane, nieprzystojnem nawet były miejscem dla młodej kobiety.

Piątego roku po zniknięciu Wilczka zjawił się nowy gość w Złotnikach, który z początku jako gość, a potem jako stały mieszkaniec i towarzysz ojca Jadwigi w nich osiadł. Był to rycerz niemiecki Halbert von Glennaberg, który, jak sam powiadał, przymuszony uciec z wojska cesarskiego po zabiciu w pojedynku swego pułkownika, schronił się do Polski. Niemcy wówczas wojną trzydziestoletnią pustoszone, wydały z swego łona mnóstwo ludzi nie znających czci, ani wiary, pędzących życie najemnicze wśród morderstw i rabunków, przechodzących na tę lub ową stronę podług upodobania lub nadziei większego zysku. Z ich liczby był Halbert von Glennaberg, łączący do dziwnej bezczelności nieustraszoną odwagę, która tem go niebezpieczniejszym czyniła, że jej zawsze w podłych celach używał za obronę swoich przestępstw i niegodziwości.

Powierzchowny jego charakter zgadzał się zupełnie ze sposobem życia Jana Złotnickiego. Halbert nigdy kielicha tokaju nie odmówił i umiał mnóstwo pieśni wojskowych. Celował we wszystkiem, co tylko Jana zabawić zdołało; stąd wynikło, że wkrótce po jich zapoznaniu osiadł Niemiec w domu szanownego przyjaciela i dniem i nocą z nim wychylał konwie węgrzyna i małmazji. — Ojciec Jadwigi, uradowany z nowego sprzymierzeńca, zapomniał zupełnie o córce. Glennaberg pozyskał całą jego ufność i przywiązanie, a żona Wilczka zanadto pogardzała rycerzem niemieckim, by kiedy miała przejść zamieszkane od niego progi. Jedynym węzłem łączącym jeszcze oba domy, był Bartold Wojnat, wojski lwowski, który czasem odwiedzał Wilczki, a często upijał się w Złotnikach; oddawna on patrzał na Jadwigę, jak lis czychający na zdobycz. Dobra Wilczkowskie przypadły mu do smaku, lecz Jadwiga nienawidziła skąpca, gotowego na wszystkie przestępstwa dla osiągnienia podłego zysku. Z tej więc strony upadły nadzieje Wojnata, lecz w Złotnikach jeszcze starał się o zwycięstwo. Łatwo było je otrzymać, byleby się zastosować do zwyczajów ich pana. Ścisłą przyjaźnią powiązał się Bartold z Glennabergiem, przyjaźnią utrzymywaną wprawdzie częstymi darami, które przyjmował rycerz, jakoby płacę monarchy, któremu służyć się zobowiązał. Śmierć Wilczka dla wszystkich pewna, niepewną jeszcze była dla serca Jadwigi. Pierwszą te trudność zniósł Glennaberg, przebrawszy kilku najemnych ludzi za żołnierzy i kazawszy im przysiądz wobec Jadwigi, że widzieli leżącego Starostę wśród trupów chocimskich. Druga większej była wagi, ale Niemiec przysiągł Wojskiemu, że potrafi pokonać nieprzyjaciela, byleby starczyło mu amunicji i rynsztunków wojennych.

Nowy wór pełny złota złożył Wojnat w komnacie Glennaberga, który, obiecał, że zaraz nazajutrz rozpocznie oblężenie. Właśnie wtenczas dochodził 15-ty rok od zniknięcia Starosty Henryka Wilczka.

II.

— Dobry dzień, mein Herr, mój Patronie, — rzekł Halbert von Glennaberg, wchodząc zrana do pokoju Jana ze Złotnik, leżącego jeszcze w łóżku z kilkoma puharami wokoło siebie.

— Chwała Bogu, że przybywasz, mój Panie Halbercie, bo przedziwny węgrzyn, a ja lubię używać wygód i przyjemności w towarzystwie przyjaciół.

Muszę go upoić, pomyślał szlachetny rycerz, i zasiadł przy stoliku.

— Pokosztujesz także wina, którego dostałem wczoraj przypadkiem u kupca przejeżdżającego.

— Na Boga i St. Stanisława, nie znam lepszego i dzielniejszego rycerza nad Halberta z Glennaberg — krzyknął stary pan Złotnik, i wyskoczywszy z łóżka uściskał towarzysza. (Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Piątek 15 czerwca

Uroczystość Serca Jezusowego

Św. Wita, Modesta i Krescencji, męczenników, † 363.

Św. Sióstr Libji i Leonji z 12-letnią **Eutropją,** męczenniczek.

SŁOW.: WIT SW.

Niechaj się nie trwoży serce wasze, we mnie wierzcie — trwajcie w miłości mojej — ufajcie, jam zwyciężył świat. (Jan XIV. 1, XV, 9., XVI. 33).

Żyje już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus. On ma róść, a ja się umniejszać. (Gal. III. 20, Jan III. 30).

Zdanie: Bóg zawsze jest gotów wspierać walecznych i ufających łasce Jego, bo On nastręcza nam walkę, abyśmy zwyciężyli.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 3,23 zach. o godz. 20,06. — Księżyc wsch. o godz. 1,46, zach. o godz. 17,11. Neptun znajduje się w kwadraturze (90°) do księżyca. Uran wsch. o godz. 0,26, zach. o godz. 12,52. Neptun wsch. o godz. 9,01, zach. o godz. 23,17.

Długość dnia wynosi 16 godzin 43 minuty.

Zmiany powietrza przed 100 laty: pochmurno, dżdżysto. Jutro: zmiennie.

— **Srebrne pięciozłotówki.** Polska mennica państwowa rozpoczęła już bicie nowych srebrnych monet pięciozłotowych oraz niklowych złotówek. Nowe monety okażą się w obiegu już w początkach przyszłego miesiąca.

— **Tytułowanie szeregowych w wojsku.** Dziennik rozkazów ministerstwa spraw wojskowych nr. 15 przypomina, że w myśl regulaminu służby wewnętrznej w służbie, należy tytułować przez „wy“. Natomiast poza służbą należy tytułować starszych podoficerów (od sierżanta włącznie w górę) przez „pan“, młodszych podoficerów (od plutonowego włącznie w dół i szeregowców przez „wy“.

— **Jednolite legitymacje dla młodzieży szkolnej.** Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego wprowadza z rokiem szkolnym 1928/29 jednolite legitymacje dla uczniów szkół średnich państwowych i prywatnych. Wprowadzenie jednolitej legitymacji w kolorze niebieskim ma na celu ułatwienie młodzieży szkolnej korzystanie z przysługujących jej zaświadczeń i ulg.

— **Równoległe klasy gimnazjalne.** Ministerstwo oświecenia wydało ostatnio okólnik do kuratorów szkolnych w sprawie otwierania równoległych klas gimnazjalnych dla młodzieży, która ukończyła pełną szkołę powszechną i pragnie kształcić się dalej. Rozporządzenie przewiduje otwarcie dodatkowych klas, począwszy od IV w górę w tych wszystkich gimnazjach, które posiadają do tego odpowiednie warunki lokalowe. Nowe oddziały mają być otwarte z początkiem roku szkolnego.

— **Zakaz uprawy tytoniu dla własnego użytku.** Tytoń uprawiać można jedynie dla monopolu tytoniowego za zezwoleniem dyrekcji polskiego monopolu tytoniowego w okręgach i na warunkach, ustalonych przez ministra skarbu. — Uprawa tytoniu dla własnego użytku jest na całym obszarze Rzeczypospolitej wzbroniona. Winni niedozwolonej uprawy tytoniu ulegają karze pieniężnej w wysokości 20 zł. za każdy metr kwadratowy gruntu, uprawianego bez upoważnienia. Tytoń bezprawnie zasadzony ulega zniszczeniu. Nie ulega ukaraniu ten, kto zniszczył rośliny tytoniowe, zanim władza dowiedziała się o ich uprawie.

— **Rozporządzenie o przechowaniu materjałów palnych.** W Dzienniku Ustaw nr. 53 ogłoszone zostało rozp. o przechowywaniu i magazynowaniu olejków mineralnych w zakładach przemysłowych. Zakłady te mają podlegać obecnie specjalnemu zatwierdzeniu władzy przemysłowej wojewódzkiej, która obowiązana jest skontrolować całe urządzenie wewnętrzne przedsiębiorstwa, a zwłaszcza tych ubikacyj, gdzie przechowuje się odnośne materjały. Do oleji mineralnych zalicza rozporządzenie ropę naftową, benzynę, naftę, benzol itd. Naczynia, służące do przechowania tych olejów winne być szczelnie i zaopatrzone w odpowiednie zabezpieczenia, odpowiadając pod względem materjału i konstrukcji przepisom, wymienionym w rozporządzeniu. Próżne beczki należy dobrze zatykać i nie wolno ich przechowywać w wielkich ilościach w pobliżu składu. Używanie odkrytego światła lub ognia, oraz palenie tytoniu jest we wszystkich składach olejów mineralnych wzbronione a jedynie w lokalach dla sprzedaży drobnej wolno używać światła odkrytego. Rozporządzenie wymienia lokale, w których nie wolno przechowywać olejów mineralnych, oraz podaje ilości, w jakich można je magazynować w składach małych, średnich i wielkich. Rozporządzenie weszło w życie z dniem 11 czerwca rb.

Województwo śląskie

* **Wykrycie szajki fałszerzy biletów kolejowych.** Policja wojew. śląskiego w Katowicach w porozumieniu z dyrekcją kolei państwowych w Katowicach i dyrekcją koleji państwowych w Gdańsku zlikwidowała sprawę fałszerzy blankietowych biletów kolejowych.

W toku dochodzeń ustalono, że sprawcami fałszerstwa są: inżynier Feliks Kutzner ze Sp. Akc. Gischego, ostatnio zamieszkały w Szopienicach, przy ul. Szkolnej Nr. 6, oraz Marja Górska, zamieszkała w Krakowie, przy ul. Mazowieckiej 14.

Kutzner przytrzymany został na dworcu kolejowym w Katowicach w chwili, gdy sfałszowany przez isebie bilet kolejowy usiłował sprzedać pewnemu inżynierowi.

Wymienieni od początku roku 1927 do 24-go kwietnia 1928 wykupywali blankietowe bilety na stacjach kolejowych Sopoty, Oliwa, Kraków, Szopienice i Mysłowice do najbliższych stacji, następnie na blankietach tych zmieniali nazwy stacji położonych w znacznej odległości, rodzaj pociągu i klasę.

Podrobione bilety sprzedawali podróżnym na dworcach kolejowych na przestrzeni Kraków, Gdańsk do różnych stacji po cenach niższych aniželi przewiduje odnośna taryfa.

Według zestawienia D. K. P. Katowice oraz D. K. P. Gdańsk, szkoda, jaką wyrządzili fałszerze Skarbowi Państwa wynosi okoł 15.000 zł.

Kutzner i Górska wydani zostali władzom sądowym w Katowicach.

* **Biuro pożyczek przy Śląskim Urzędzie Wojewódzkim.** W związku z uzyskaniem przez województwo śląskie pożyczki zagranicznej utworzone zostało przy wydziale skarbowym Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego biuro pożyczek, którego zadaniem będzie podział pożyczki pomiędzy związkami komunalnemi i prowadzenie korespondencji między Śląskim Urzędem Wojewódzkim a bankami w Ameryce. Uzyskana przez pożyczkę kwota nadejdzie do Katowic po 18 czerwca b. r.

Z Katowickiego.

Katowice. (Pomoc dla biednej dziatwy). Jak w ubiegłych latach, tak też w roku bieżącym przyszedł magistrat z pomocą biednej dziatwie, przystępującej do pierwszej Komunji św., obdarzając ją odzieżą. 310 chłopców otrzymało obuwie, 342 chłopców ubranka, 30 dziewcząt obuwie i 272 dziewcząt sukienki.

— (Otwarcie łaźni miejskiej). Po gruntownem odnowieniu łaźnia miejska przy ulicy Mickiewicza zostanie otwartą 15 czerwca b. r.

— (Zakładanie aparatów alarmowych). Magistrat przystępuje do zakładania stacji alarmowych w Załężu. Po ukończeniu tych robót założone będą również podobne aparaty w Dębie. W ten sposób wszystkie dzielnice miasta zaopatrzone będą w najnowsze aparaty alarmowe.

— (Wpisy do miejskiej szkoły handlowej) odbędą się 15 i 16 bm. od godziny 10 do 13.30 i od 15 do 18, oraz 18, 19, 20 i 21 b. m. od 14.30 do 18. W dniu 22 czerwca od godziny 14.30 do 18 odbędzie się egzamin wstępny dla dziewczat, zaś 23 b. m. w tych samych godzinach dla chłopców.

— (Na urlop wypoczynkowy) wyjechał dnia 11 bm. starosta powiatu katowickiego dr. Seidler. Zastępuje go wicestarosta p. Richter. Pan starosta wraca z urlopu 13 lipca.

Załęże pod Katowicami. (Konferencja inwalidów). W niedzielę, dnia 24 czerwca o godz. 10-ej do południa w lokalu p. Golczyka przy ul. Wojciechowskiego odbędzie się konferencja Związku górniczo-hutniczych inwalidów, wdów i sierot z siedzibą w Siemianowicach. Na konferencji tej omawiana będzie sprawa ustawy Spółki Brackiej, sprawy deputatów węglowych i jednorazowej zapomogi z funduszów Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Nikiszowiec w Katowickiem. (Zmyślony napad rabunkowy). Niejaki Teodor Krzywniak stąd zgłosił w komisarjacie policji Janów, że został w dniu 10 czerwca rb. napadnięty na szosie między Siemianowicami a Bańgowem przez nieznanych sprawców, którzy zabrali mu zegarek i 10 złotych gotówki. Dochodzenia policyjne wykazały jednak, że napadu takiego nie było. Okazało się, że Krzywniok owego dnia był tak pijany, iż nie pamiętał nawet, że zegarek i pieniądze zabrali mu jego krewni z którymi pił, aby przechować do dnia następnego. Za wprowadzenie władzy policyjnej w błąd, będzie Krzywniok pociągnięty do odpowiedzialności. (WK

Mysłowice. (Budowanie mostu na Przemszy). Stary most drewniany na Przemszy, łączący Mysłowice z Modrzejowem, został już prawie całkowicie rozebrany. Zostały tylko murowane podpory mostu które też niebawem znikną. Przed rozebraniem most został sfotografowany.

Siemianowice w Katowickiem. Los górnika). Górnik Brzóska, zatrudniony na kopalni „Ficinus“, został przysypany przez spadający węgiel. Wydobyto go z połamanemi nogami. Nieszczęśliwego umieszczono w lecznicy brackiej.

— (Dokument z roku 1884). Przy odnowieniu domu przy ulicy Wandy 13a, którego właścicielem jest mistrz rzeźnicki p. Stanko, znalazł murarz zamurowaną w ścianie flaszkę z starym dokumentem z roku 1884, z którego wynika, że dom ten budował jeszcze obecnie żyjący i mieszkający u p. Stanka p. Albin Sobek, były ślusarz w hucie, liczący dzisiaj 85 lat. Z dokumentu tego wynika, że przy budowie domu pomagała cała rodzina, składająca się z pięciu synów, i że murarz zarabiał wówczas na dniówkę 2 marki, pomocnik zaś 60 fenigów, centnar mąki kosztował 12 marek, funt mięsa 80 fenigów, litr mleka 15 fenigów, 1000 sztuk cegieł 18 marek, 20 ton wapna 20 marek, mała fura piasku 60 fenigów, funt żelaza 10 fenigów. Dla katolików były wtedy czasy bardzo ciężkie, gdyż były to czasy „kulturkampfu“ osławionego Bismarka.

Bielszowice w Katowickiem. (Znalezienie noworodka). Dnia 12 bm. znaleziono w potoku noworodka płci męskiej, około 7—8 miesięcy starego. Ponieważ zwłoki znajdują się w rozkładzie, nie zdołano stwierdzić jakichkolwiek obrażeń cielesnych. Poszukiwania za matką w toku.

Z Świętochłowickiego.

Król. Huta. (Pięćdziesiątlecie cechu krawieckiego). W dniu 1 lipca rb. cech krawiecki w Król. Hucie obchodzić będzie 50-letni jubileusz swego istnienia, połączony z poświęceniem sztandaru. Podczas tej uroczystości nastąpi wręczenie dyplomów 4 zasłużonym członkom cechu.

— (Druga rozprawa przeciwko Kesslerowi). We wtorek, dnia 12 czerwca rb. przed sądem tutejszym odbyła się ponowna rozprawa przeciwko słynnemu sprzeniewiercy Kesslerowi. Jak wiadomo prokurator wniósł swego czasu zażalenie nieważności wyroku z powodu niskiego wymiaru kary. Na rozprawie wtorkowej sąd skazał Kesslera na 5 lat i 3 miesiące ciężkiego więzienia, a więc w ten sposób Kesslerowi karę za przestępstwo zwiększono o 3 miesiące.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Usiłowane samobójstwo). Dnia 11 bm. usiłował pozbawić się życia Dziembor Jan, zam. w Siemianowicach, przy ul. Mickiewicza 15 przez zatrucie gazem świetlnym. Wymienionemu pierwszej pomocy udzielił lekarz, poczem odstawiono go do szpitala OO. Bonifratrów w Bogucicach.

Piekary Wielkie w Świętochłowick. (Wycieczka do Józefki). W przyszłą niedzielę 17 czerwca urządza Kasyno Katolickie wycieczkę do Józefki do ogrodu p. Ryszki. Zbiórka „pod lipami“ o godz. 2-ej i wymarsz do Józefki. Przygrywać będzie nasza orkiestra kościelna pod batutą p. Rysa w sile 35 ludzi. W ogrodzie p. Ryszki koncert, program doborowy. Podczas koncertu śpiewy na chór mieszany i męski, które wykona nasz chór kościelny, dalej strzelanie do tarczy itd. Wstęp do ogrodu 30 gr. Zapraszamy wszystkie miejscowe towarzystwa i szanowne obywatelstwo z Piekar i okolicy o liczny udział. Przyjazd do Piekar tramwajem lub koleją, a do Józefki 25 minut pieszo.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Targ na konie i bydło) odbędzie się w Pszczynie w środę, dnia 13 czerwca rb.

Mikołów w Pszczyńskiem. (Trzymać psy na uwięzi!) Miejski urząd policyjny donosi, że przepis o trzymaniu psów na uwięzi obowiązuje nadal w tutejszym okręgu. Psy biegające po mieście bez właściciela, zostaną zastrzelone.

Golasowice w Pszczyńskiem. (Wykrycie i aresztowanie zabójców). W lutym rb. w nocy usiłowali włamać się złodzieje do domostwa p. Gatnera. Żona G. zauważyła coś podejrzanego koło domu, więc wejrzała oknem na podwórze. W tej chwili padł strzał,

który ugodził Gatnerową i okaleczył ją ciężko. Wskutek rany zmarła nieszczęśliwa po kilku dniach, pozostawiając męża i 5 drobnych dzieci. Sprawców nie wyśledzono natychmiast, lecz policja w dalszym ciągu prowadziła dochodzenia. I to z wielkiem powodzeniem. W tych dniach wykryła, że zabójcą Gatnerowej jest niejaki Gołyszny z Pawłowic, a jego wspólnikiem niejaki Drozdowski także z Pawłowic. Obydwóch aresztowano i odstawiono do sądu.

Jaśkowice w Pszczyńskiem. (Zasprzeniewierzenie na kolei). Urzędnik kolejowy Stefan Włodarczyk odpowiadał przed trzecią izbą karną sądu okręgowego w Katowicach za sprzeniewierzenie kwoty pieniężnej w sumie około 900 zł. Mianowicie oskarżony wypłacając jeszcze w roku 1926 pieniądze dziennie zatrudnionym robotnikom odtrącał im nieprawnie pewne sumy, które następnie przywłaszczał sobie. Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia, lecz ze względu na okoliczności łagodzące zawieszono wykonanie kary na 3 lata z warunkiem, aby oskarżony za ten czas zwrócił jak robotnikom tak i skarbowi pobrane pieniądze. (W. K.)

— Pożar). Dnia 11 czerwca o godz. 11-tej wybuchł w szopie Pawła Kopca pożar, który zniszczył cały dach budynku. Szkoda wynosi około 400 zł. Pożar spowodował 4-letni chłopak Kopca, który w czasie nieobecności swych rodziców bawił się zapałkami.

Murcki w Pszczyńskiem. (Nieszczęśliwy wypadek). Na tutejszym dworcu kolejowym zdarzyło się poważne nieszczęście kolejowe. Kolejarz Mazur z Kobiora dostał się pod koła pociągu towarowego, które ujechały mu jedną nogę. Nadto doznał złamania czaszki. Nieszczęśliwy zmarł w drodze do lecznicy brackiej.

Kosztowy w Pszczyńskiem. (Pożar). Dnia 11 bm. o godz. 23,40 wybuchł w stodole Stolarza Stefana pożar, który zniszczył dach stodoły oraz w niej znajdujące się zapasy paszy, słomy i sanki. Szkoda wynosi około 2.500 zł.

Z Rybnickiego

Radlin w Rybnickiem. (Wybór naczelnika gminy). W tych dniach rada gminna przeprowadziła wybór naczelnika gminy. Otrzymali głosów: sekretarz gminny p. Szymura 9, p. Baston 6 i komisaryczny naczelnik gminy p. Swoboda 7. Ponieważ żaden z wymienionych nie uzyskał absolutnej większości głosów, musiały się odbyć wybory uzupełniające pomiędzy pp. Szymurą i Swobodą. Oddano 14 głosów na p. Szymurę a 8 głosów otrzymał p. Swoboda. Zatem dotychczasowy sekretarz gminy p. Szymura wybrany został naczelnikiem gminy na przeciąg 12 lat.

Lubomia w Rybnickiem. (Oględziny zwłok) śp. posterunkowego Leśnika wykazały, że L. zginął od strzału z dubeltówki myśliwskiej nabitej śrutem o średnicy 5 mm. Z wystrzelonego naboju 6 śrucin utkwiło: trzy w lewem ramieniu jedna śrucina w okolicy serca, jedna w lewym boku i jedna utkwiła w sercu, co spowodowało natychmiastowy zgon Leśnika. W rezultacie dochodzeń aresztowano kilka osób z najbliższych okolic. Dalsze śledztwo trwa. Pogrzeb śp. Wincentego Leśnika, ofiary swego obowiązku, odbył się w środę, dnia 13 czerwca o godzinie 9 rano w Bujakowie, gdzie mieszkają rodzice jego. W pogrzebie wzięły udział władze i wielkie tłumy ludu. Śp. Leśnik był kawalerem i liczył 34 lata. Za wykrycie sprawcy mordu główna komenda policji województwa śląskiego wyznaczyła nagrodę w wysokości 4000 złotych.

Wilcza Dolna w Rybnickiem. (Wykrycie broni i amunicji). W dniu 9 czerwca policja przeprowadziła rewizję u niejakiego Wiktora Chwołka. Znaleziono karabin niemiecki, naboje do tegoż, materjał wybuchowy i zapalniki. Chwołka, który jest mężem zaufania Volksbundu, aresztowano i odstawiono do sądu w Rybniku.

Z Tarnogórskiego.

Radzionków w Tarnogórskiem. (Śmiertelny wypadek w hucie). Zatrudniony w hucie „Julji" przy wysokim piecu hutnik August Nigodek z Radzionkowa wpadł do kilka metrów głębokiego zbiornika kruszcu. Nieszczęśliwy robotnik poniósł śmierć na miejscu.

Nakło w Tarnogórskiem. (Nowe dzwony). Także u nas w czasie wojny światowej Niemcy zabrali nasze dzwony kościelne i przetopili je na armaty. Nasz kościół parafjalny został bez dzwonów aż do najnowszych czasów, gdyż ciężkie położenie parafji nie pozwalało na sprawienie nowych. Znaleźli się jednak dobroduszni i wspaniałomyślni ludzie, którzy postarali się o nowe dzwony. W pierwszym rzędzie zajął się gorliwie sprawą dzwonów nasz Wiel. ks. proboszcz Kudelko. Przy pomocy i ofiarności wszystkich parafjan udało się nowe dzwony zakupić i sprowadzić. W ubiegłą środę, dnia 6 bm. wyruszyła procesja z kościoła na dworzec po odbiór tychże dzwonów. Przywieziono je pięknie przystrojone i ustawiono przed kościołem.

Giełda pieniężna i towarowa.

Katowickie kursy bankowe
z dnia 13 czerwca 1928 r.

Płacono: za 100 złotych 46,84 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 213,95 złotych; za dolara amerykańskiego 8,91 złotych, za 100 franków szwajcarskich 172 złotych.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej
w dniu 12 czerwca 1928 r.

Płacono za dolara amerykańskiego 8,88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43,40 złotych; za 100 franków francuskich 34,99 złotych; za 100 szylingów austrjackich 125,07 złotych; za 100 koron czeskich 26,35 złotych; za 100 lirów włoskich 46,77 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171,35 złotych; za 100 guldenów holenderskich 358,80 złotych.

* Katowickie ceny ziemiopłodów z dnia 13 czerwca 1928 r. Płacono za 100 kilogramów franko stacja województwa w walucie złotowej: Pszenica 52—54. Żyto 52—54. Owies 47—49. Jęczmień 51—53. Makuch lniany 51—56. Osucie pszeniczne 35—36. Osucie żytnie 35.50—36,50. Tendencja bez zmiany.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 12 czerwca 1928 r.

Żyto 51—52. Pszenica 58.—58,50. Owies 49—51. Jęczmień browarowy 52—53. Jęczmień na kaszę 48 do 49. Osucie żytnie 34,00—34,50. Osucie pszeniczne 30,00 do 30,50. Usposobienie spokojne; obroty średnie.

W niedzielę po nieszporach odbyło się uroczyste poświęcenie dzwonów. Aktu poświęcenia dokonał Wieleb. ks. kanonik Lewek z Tarn. Gór. W uroczystości tej brała udział prawie cała parafja. Dzwony noszą imiona: patrona kościoła św. Łazarza, drugi Najśw. Marji Panny, trzeci św. Józefa, a ostatecznie czwarty św. Barbary, patronki dobrej śmierci. W poniedziałek 11 bm. zawieszono dzwony w wieży. Prace te odbyły się bez jakiegobądź wypadku. Po raz pierwszy rozlegnie się głos dzwonów na odpust Przenajśw. Serca Pana Jezusa, który obchodzimy w przyszłą niedzielę, dnia 17-go czerwca br. Parafjanie są niezmiernie uradowani z nowych dzwonów, które głosić będą chwałę Boga i nawoływać będą wiernych do kościoła i do życia chrześcijańskiego. Wszystkim tym, którzy przyczynili się do zakupu nowych dzwonów składamy na tem miejscu nasze najserdeczniejsze, staropolskie „Bóg zapłać!"

Lasowice w Tarnogórskiem. (Rozbudowa kościoła). Tutejszy tymczasowy kościółek rozszerzono przez dobudowanie wieży i przybudówki. Do budowy plebanji przystąpi gmina kościelna jeszcze w roku bież.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Zamknięcie szosy). Z dniem 16-go czerwca rb. wstrzymuje się komunikacje na szosie powiatowej Lubliniec—Herby Śląskie na odcinku 9,9 do 19,30 z powodu budowy mostów aż do odwołania. Objazd dla wozów i samochodów osobowych maksymalnej wagi (ciężar własny i obciążenie) 3 tonn, może się odbywać umocnioną drogą przez wieś na wyłączną odpowiedzialność objeżdżającego. Przy objeździe poleca się w własnym interesie zastosować jak największą ostrożność. Wszelki ruch kołowy i samochodowy wyższej wagi może się odbywać szosą przez Sośnica, Woźniki, Gniazdów, Koziegłowy, Częstochowa.

Mżyki w Lublinieckiem. (Za wzorowe prowadzenie rachunków gospodarskich) gospodarz Ignacy Rzepka stąd otrzymał list pochwalny z własnoręcznym podpisem ministra rolnictwa p. Karola Niezabytowskiego.

Z całej Polski.

Kraków. (Wielki pożar). Miasto Tymbark pod Limanową padło ofiarą pożaru. Spaliło się 6 domów mieszkalnych i kilkanaście zabudowań gospodarczych. Straty wynoszą około 100 tysięcy złotych. Pożar wznieciły dzieci bawiące się zapałkami.

Łódź. (Pożar 9 zagród włościańskich). We wsi Radziechowice pod Łodzią wybuchł wielki pożar. Dziewięć gospodarstw stanęło w ogniu. Podczas akcji ratunkowej sześciu strażaków odniosło ciężkie poparzenia. Spłonęło doszczętnie 9 zagród gospodarskich. Straty sięgają do 400 000 złotych. Pożar powstał wskutek podpalenia przez włóczęgę. Prosił on tego wieczoru pewnego gospodarza o nocleg. Gospodarz odmówił mu udzielenia gościny, wobec czego włóczęga odrzekł: „Oby Bóg spalił twą zagrodę". Ogień rozpoczął się właśnie od gospodarstwa owego gospodarza. Za włóczęgą rozpisano telegramy gończe.

Żnin w Wielkopolsce. (Potworna matka pali dziecko żywcem!) Policja wykryła onegdaj straszny wypadek dzieciobójstwa, który ze względu na niebywały sposób morderstwa poruszył do głębi mieszkańców okolicy. Aresztowano służącą, która po urodzeniu nieślubnego dziecka, pozostawiła je przez całą noc w polu, bez żadnej opieki. Na drugi dzień przyniosła dziecko do domu, a chcąc pozbawić je życia, wpadła na okropny pomysł spalenia dziecka żywcem. W tym celu rozpaliła ogień w piecu piekarskim i z zimną krwią wrzuciła noworodka w płomienie. Policja wykryła zbrodnię, oddając służącą do dyspozycji prokuratora.

Z sali sądowej.

Na złej drodze.

Pracownicy firmy Blum i Bintler w Katowicach zauważyli w ub. roku, że chłopak służący do posyłek Karol Śmiatek lat 14, posiada zawsze gotówkę i ja da ciągle słodycze. Wkrótce też wykryło się, że chłopak kradł z firmy buciki, a nawet pieniądze. Pewnego razu podrobił podpis właściciela składu Bluma na czeku i pobrał na poczcie 180 zł., które użył na różne słodycze. Chłopaka zwolniono, a do odpowiedzialności sądowej pociągnięto niejakiego Edwarda Filusza, który kupił od Śmiatka dwie pary bucików. Pierwsza izba karna sądu okręgowego w Katowicach skazała dnia 11 czerwca br. Śmiatka na 2 miesiące więzienia a Filusza za paserstwo na 1 tydzień więzienia lub na 35 złotych grzywny. (W. K.)

Odwołanie procesu przeciw członkom „Volksbundu".

Głośna swego czasu sprawa zasądzenia kilkunastu członków „Volksbundu" za uprawianie szpiegostwa i antypolskiej agitacji znalazła się znowu przed sądem okręgowym w Katowicach. Mianowicie na skutek wniesionej przez obrońców skazanych rewizji wyroku, Najwyższy Sąd Apelacyjny w Warszawie zniósł wyrok ze względów formalnych i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia. Rozprawa wyznaczoną była ponownie na 12 czerwca rb. przed II izbą karną w Katowicach i potrwałaby kilka dni, lecz z powodu nagłego zasłabnięcia adwokata dr. Baja, obrońcy oskarżonych, została odwołaną na czas nieograniczony. (W. K.)

Wyłudzanie pieniędzy.

Przechodnie z Siemianowic do Czeladzi stale są nagabywani przez różnych podejrzanych osobników, którzy przy szosie urządzają różne gry hazardowe. Niejednokrotnie też za pomocą oszukańczych sposobów odbierali od łatwowiernych całą gotówkę. W marcu rb. policja przytrzymała na tej szosie kilku osobników, którzy zwabiali przechodniów do gry w jakieś blaszki. Sąd powiatowy w Katowicach dnia 12 czerwca rb. skazał Baczyńskiego Józefa, Szerpińskiego Jana, Kazimierza i Franciszka Kowalczyków i Ludwika Carskiego, wszyscy z Sosnowca, na więzienie od 2 tygodni do 7 dni za uprawianie oszukańczej gry. (W. K.)

Sprawy kościelne.

Błogosławieństwo papieskie dla prasy katolickiej w Polsce.

Pod koniec posłuchania, udzielonego J. E. ks. kardynałowi Kakowskiemu w Watykanie, towarzyszący kardynałowi ks. St. Mystkowski zwrócił się do Ojca św. Piusa XI z prośbą o udzielenie specjalnego błogosławieństwa prasie katolickiej w Polsce.

Jego Świątobliwość podniesionym głosem i z niezwykłem ożywieniem oświadczył:

„Błogosławię z całego serca wszystkim przedstawicielom prasy katolickiej w drogiej sercu mojemu Polsce i życzę jaknajwiększego powodzenia ich pracom na tem polu."

Czeski film o św. Wacławie.

Celem uczczenia tysiącletniego jubileuszu św. Wacława w Pradze zorganizował się komitet katolicki, który postanowił stworzyć film z życia tego Patrona kraju. W odpowiedzi na to wrogowie Kościoła katolickiego w Czechach poczynili już pierwsze kroki w celu nagrania „historycznego" filmu „Mistrz Jan Hus".

Trzy cudowne uzdrowienia w Lourdes.

Do Lourdes napływają tysiące pielgrzymów. Według doniesienia „La Croix" z 28 maja br. ostatnio trzy osoby doznały cudownych uleczeń. Dwie z nich to chorzy Belgowie, trzecia — młoda Francuska z diecezji Saint-Claude.

Henryk Voeds, żandarm z Brukseli, miał gruźlicę prawego szczytu płuc. Czterokrotnie chorował na zapalenie płuc, ostatni raz w maju rb. Przyjechał do Lourdes w gorączce z krwotokami, począc się ogromnie. Zanurzywszy się w sadzawce, poczuł się uzdrowionym. Lekarze stwierdzili zupełne uzdrowienie.

Drugi przypadek cudownego uleczenia spotkał Maurycego Beuriot, górnika z Mons; cierpiał on na bardzo przykrą gruźlicę skóry, która poprostu w sadzawce spowodowała opadnięcie strupów i natychmiastowe zagojenie się ran. Na ciele chorego nie pozostało śladów gruczołów.

Panna Marguerite Bully z Nozevoy (Jura) według ostatniego świadectwa lekarskiego z dnia 5-go maja rb. cierpiała na chorobę lędźwi (un mal de Pott lombaire); z prawej strony miała wrzód roptacy, ciągnący się aż do pachwiny. Przed trzema laty w następstwie wrzodu tuberkulicznego odjęto jej duży palec u nogi. Doktór uważał jej kurację za trudną i jeżeli była mowa o wyleczeniu, to nie przed upływem pięciu do sześciu lat. Uzdrowiło ją zanurzenie w sadzawce w dniu 22-im maja rb. Lekarze jednogłośnie stwierdzili to wyleczenie

Niepewny los „Italji".

Rzym. (PAT.) Okrętowi „Citta di Milano" udało się nawiązać przerwaną przez jakiś czas komunikację radjotelegraficzną z „Italją". Tą drogą otrzymano sprawozdanie generała Nobile, który podaje, iż dnia 25 maja o godz. 10.30, gdy „Italja", znajdująca się na wysokości 500 metrów, usiłowała wznieść się wyżej, jedna z kabin nagle oderwała się i uległa uszkodzeniu, podczas gdy sam sterowiec uniesiony został na wschód. Osoby, znajdujące się w kabinie, ocalały. W dniu 30 maja komendant Citto i Szwed udali się do przylądka północnego, mając nadzieję przebywać dziennie 10 kilometrów. Inni członkowie załogi pozostali przy sterowcu, zaopatrzeni w żywność na przeciąg 3 miesięcy. W grupie generała Nobile jest dwóch rannych, jeden z nich jest już w okresie rekonwalescencji, drugi zaś, ranny powyżej kolana, powróci wkrótce do zdrowia. Ekspedycja znajduje się w wielkiem niebezpieczeństwie.

Według ostatnich depesz, kra, na której osiadł balon z załogą, znajdującą się w drugiej gondoli, oderwała się i pędzona w kierunku północno-wschodnim, znikła niebawem z oczu gen. Nobile. Sam generał odniósł także rany w ramię i nogę przy lądowaniu. Rany jednak były lekkie i już są na wygojeniu.

Sztockholm. (PAT.) Lotnik włoski Maddalena, udający się na pomoc „Italji", odleciał do Lulka.

Amnestja w Polsce.

Warszawa. (PAT.) Sejmowa komisja prawnicza załatwiła w drugiem czytaniu projekt ustawy o amnestji w brzmieniu przedłożonem przez Rząd, z nieznacznemi naogół poprawkami.

Minister leci.

Warszawa. (PAT.) W dniu 13. bm. o godz. 7 rano minister komunikacji inż. Romocki wyleciał wielkim trzymotorowym aparatem Fokera F. 7., który niedawno przybył do Polski z zakładów w Amsterdamie, do Dęblina. Aparat pilotował porucz. Kalina, który przed kilku dniami przyprowadził go wspólnie z poruczn. Szałasem i mechanikiem z Amsterdamu do Warszawy. Minister komunikacji zwiedził w Dęblinie wzorowo urządzony port lotniczy, poczem o godz. 13,30 powrócił również drogą powietrzną do Warszawy.

Bezrobotni kolejarze demonstrują.

Warszawa. (AW.) Marszałek sejmu Daszyński przyjął delegację bezrobotnych kolejarzy z posłem Kaczanowskim (PPS.) na czele. Marszałek zapoznał się z postulatami delegacji, poczem wezwał posła Kaczanowskiego, aby udał się wraz z delegacją do p. ministra komunikacji. Robotnicy przed przyjęciem przez p. marszałka Daszyńskiego demonstrowali przed sejmem.

Lotnicy polscy w podróży.

Bukareszt. (PAT.) Trzy płatowce polskie, odbywające lot pod dowództwem szefa departamentu lotnictwa w Ministerstwie Spraw Wojskowych pułkownika Rajskiego, wylądowały tu pomyślnie o godz. 9,45 rano: Płatowce znajdują się w dobrym stanie.

Polki z Ameryki jadą do Zakopanego.

Poznań. (PAT.) We środę wyjechała z Poznania po 3-dniowym pobycie wycieczka Polek z Ameryki żegnana serdecznie na dworcu przez komitet przyjęcia, oraz orkiestrę wojskową. Wycieczka udała się do Zakopanego.

Rocznica szarży pod Rokitną.

Kraków. (PAT.) Z powodu rocznicy słynnej szarży legjonów pod Rokitną o godz. 10 rano w kościele garnizonowym odbyła się msza żałobna za dusze poległych bohaterów. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz, wojska oraz delegacje pułków.

O komisarza gdańskiego.

Berlin. (PAT.) Prasa nacjonalistyczna donosi, że w kołach Ligi Narodów rozważają sprawę następstwa na stanowisku Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku po obecnym Wysokim Komisarzu profesorze van Hamelu, którego mandat kończy się w grudniu rb. Dzienniki, które zwalczały od samego początku profesora van Hamela, twierdzą, jakoby mandat prof. van Hamela nie miał być odnowiony i, że jego następcą ma być osobistość neutralna, prawdopodobnie z państw skandynawskich. Decyzja w tej sprawie — według „Deutsche Allg. Zeitung" — ma zapaść na wrześniowej sesji Rady Ligi Narodów.

Wysiłki konferencji pracy.

Genewa. (PAT.) Prace Międzynarodowej Konferencji Pracy posuwają się pomyślnie naprzód tak, iż zakończenia ich oczekiwać można już w sobotę. Komisja do spraw zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom przy pracy w zakładach przemysłowych, jak również komisja do spraw minimalnych płac w pewnych gałęziach przemysłu przedstawi plenum konferencji swe sprawozdania w bardzo krótkim czasie. Międzynarodowa Konferencja Pracy przyjęła sprawozdanie o automatycznem zczepianiu wagonów na kolejach żelaznych.

Skuteczna interwencja.

Londyn. (WTB.) Na skutek interwencji przedstawicieli mocarstw, rząd nacjonalistyczny polecił zwolnić oddziały wojsk północnych, internowanych w Pekinie, pomimo, że zawarto umowę z Czang-tso-linem co do pozostawienia tych wojsk w stolicy dla utrzymania porządku aż do czasu zajęcia Pekinu przez armię południową.

Otwarcie parlamentu niemieckiego.

Berlin. (PAT.) Pierwsze posiedzenie parlamentu ograniczyło się tylko do czystej formalności. Posiedzenie zagaił najstarszy wiekiem poseł socjalistyczny Bock, który, wszedłszy na trybunę, oświadczył, że ma 82 lat i zapytuje, czy ktoś z obecnych na sali posłów jest starszy od niego. Ponieważ nikt się nie zgłosił, poseł Bock oświadczył, że obejmuje przewodnictwo z prawa starszeństwa i wygłosił krótkie przemówienie, w którem w imieniu parlamentu wyraził ubolewanie rodzinom ofiar katastrofy kolejowej pod Norymbergą. Po przemówieniu posła Bocka odczytano listę obecnych posłów, przyczem okazało się, że na pierwsze posiedzenie przybyło 462 posłów. Po zakomunikowaniu, że do prezydjum zgłoszone zostały na piśmie wnioski w sprawie amnestji, jak również w sprawie akcji pomocy dla terenów okupowanych, poseł Bock oświadczył, że wyznacza następne posiedzenie na czwartek, godz. 2 po południu. Na tem posiedzeniu dokonany zostanie wybór prezydjum i załatwione będą zgłoszone wnioski.

Przed posiedzeniem odbyło się w kościele św. Jadwigi nabożeństwo dla katolickich posłów, które odprawił ks. Ulitzka. Dla posłów ewangielickich nabożeństwo odbyło się w zborze. Był na niem także prez. Hindenburg.

Chytrzy posłowie.

Berlin. (PAT.) Na pierwsze posiedzenie parlamentu zdołali się przedostać niespostrzeżenie do sali posłowie komunistyczni, zamieszani w aferę centrali komunistów. Posłowie ci nie stawili się na rozprawy do rozwiązania parlamentu tak, że prokuratorja wysłała za niemi listy gończe. Pomimo zarządzeń policyjnych posłowie ci zdołali się przedostać do parlamentu, dzięki czemu nie mogli być aresztowani, tembardziej, że z chwilą otwarcia pierwszego posiedzenia znowu zaczęli korzystać z nietykalności.

Pierwsze rozczarowanie.

Berlin. (PAT.) Wbrew początkowym zapowiedziom, że rokowania między posłem Müllerem a stronnictwami w sprawie utworzenia nowego gabinetu potrwają 3 do 4 dni, okazuje się, że potrwają one dłużej, niż się tego spodziewano. W ciągu środy rokowania nie posunęły się naprzód.

„Vossische Zeitung" donosi, że rokowania pomiędzy centrum a socjalistami uzgodniły niemal wszystkie punkty programu za wyjątkiem kwestji szkolnej.

Także duże trudności sprawiają rokowania z partją Stresemanna, która jako pierwszy warunek stawia, by do rządu pruskiego powołano także członków tego stronnictwa. Müller oświadczył, że jest to sprawa wewnętrzna Prus dla tego nie może przyjąć co do tego zobowiązań.

Wzrost Litwinów w Kłajpedzie.

Berlin. (PAT.) Jak donosi Biuro Wolffa na obszarze Kłajpedy odbyły się dnia 11. czerwca wybory do sejmików powiatowych. Dotychczasowe wyniki wykazały poważny wzrost mandatów litewskich kosztem mandatów stronnictwa niemieckiego.

Anglicy o odszkodowaniach wojennych.

Londyn. (WTB.) Omawiając sprawozdanie agenta reparacyjnego, prasa angielska twierdzi, że chociaż wyniki planu Davesa są pomyślne, to jednak zagadnienie odszkodowań nie jest jeszcze rozwiązane. Nastąpi to dopiero wówczas, gdy ostateczna suma, jaką Niemcy mają zapłacić, zostanie ustalona. Do tego należy przystąpić, chociaż główny wierzyciel, Francja, nie chce obecnie do rozstrzasania tej sprawy przystąpić, łączy się ona bowiem ściśle z długami, jakie Francja zaciągnęła podczas wojny.

Straszna śmierć lotników.

Kopenhaga. (PAT.) Dziś o godz. 11 przed południem samolot marki duńskiej uległ niezwykłemu wypadkowi. Wskutek jakiegoś wstrząśnienia lotnik, pilot i 2 kadeci znajdujący się w samolocie wypadli z aparatu, samolot zaś spadł o kilkaset metrów dalej i strzaskał się doszczętnie. Wypadek miał miejsce na jednej z najwięcej zaludnionych dzielnic Kopenhagi, tak że lotnicy spadli na dachy domów. Jeden z nich przebił ciężarem swoim dach domu. Wszyscy zginęli na miejscu.

Z całego świata.

Gazety w Rosji bolszewickiej.

Prasa sowiecka jest ważnem narzędziem dla propagandy komunizmu i jako taka cieszy się specjalną pieczołowitością tamtejszego rządu, który już to przy pomocy surowej cenzury, już to drogą subwencji, nadaje jej odpowiedni i dogodny dla siebie kierunek.

Dotyczy to głównie prasy wojskowej, która dzięki poparciu miarodajnych czynników, osiągnęła rzeczywiście wysoki stopień rozwoju. — W obecnych czasach wojskowych gazet jest przeszło dwadzieścia. Nakład dzienny wszystkich tych pism wynosi około 600 tysięcy egzemplarzy. Oprócz tego każda formacja oddzielna posiada t. zw. „gazety ścienne", przylepiane na ścianie, z których może korzystać każdy żołnierz. Centralnym organem wojskowym jest w Sowdepji „Krasnaja Zwiezda" (Czerwona gwiazda), wychodząca w Moskwie i poświęcona obok spraw wojskowych, równocześnie zagadnieniom politycznem. Dużo miejsca zajmuje popularna literatura wojskowa, mająca na celu wyrobienie psychologji wojennej wśród szerokich warstw ludności rosyjskiej.

Pisma antyrządowe w Rosji sowieckiej wogóle nie istnieją. Cała prasa wielbi zgodnym chórem komunizm, licząc się z nieubłaganą G. P. U., które argusowem okiem śledzi najdrobniejszą wzmiankę o codziennych nawet przejawach życia. Wprawdzie niekiedy wystąpi jakiś śmiałek przeciw rządowi, lecz to tylko jest dozwolone ludziom, którzy zasłużyli się około partji. Zresztą najbardziej komunistyczna gazeta „Prawda" czuwa nad tem, by oświadczenie takiego towarzysza zostało odpowiednio przedstawione i zaopatrzone w „prawdziwy" komentarz.

Rząd sowiecki kładzie specjalny nacisk na Moskwę i gubernję moskiewską, zasypując je poprostu gazetami. Sama Moskwa czyta dziennie przeszło 627 tysiecy numerów gazet.

Los jednak Trockiego i wielu innych, odstrasza obecnie nawet najśmielszych. Wolą milczeć, niż ulec pewnego dnia niechybnej deportacji lub „stanąć pod ścianą" jak to określają Rosjanie.

Rosja sowiecka jest zlepkiem najrozmaitszych narodowości, bodaj czy nie najbogatszym konglomeratem etnograficznym w całym świecie. Z tego też powodu pod względem językowym prasa przedstawia pstą różnorodność. W Państwowym Instytucie Dziennikarskim w Moskwie kształca się przedstawiciele 32 narodowości, a w chwili obecnej wychodzi w Rosji 337 (207 gazet i 130 czasopism) wydawnictw w 49 językach. Zrozumiałą jest rzecza, że wszystkie są nastrojone na ten sam ton komunizmu.

Bibljoteki kuli ziemskiej w świetle cyfr statystycznych.

Książkowe bogactwo cywilizowanego świata przedstawia się dosyć pokaźnie według ustalonych przez statystyka argentyńskiego, Sparu, danych statystycznych. Ścisła liczba wielkich bibljotek na kuli ziemskiej wynosi 1038, które razem wziąwszy zawierają przeszło 181 miljonów dzieł.

Coprawda Sparu w swej statystyce uwzględnił tylko wielkie bibljoteki zawierające conajmniej 50 000 tomów dzieł, skutkiem czego ze swego spisu wyłączył wszystkie bibljoteki komunalne; inaczej przedstawiłby się księgozbiór światowy jeszcze o wiele okazalej.

W Europie według zebranych przez statystyka Sparu danych znajduje się najwięcej bibljotek olbrzymich i to 669, które razem posiadają 119 600 000 tomów dzieł. Z kolei obfituje w największą liczbę olbrzymich bibljotek Ameryka Północna, posiadająca 314 bibljotek z 54.100.000 tomów dzieł; o wiele mniej posiada Ameryka Środkowa i Południowa, bo razem, znajduje się 23 olbrzymie bibljoteki, posiadające razem 3.900.000 tomów dzieł. W Australji znajduje się tylko 22 bibljoteki z 2,300.000 tomów dzieł. W Azji 7 bibljotek z 1.100.000 tomów dzieł. W Afryce natomiast znajdują się tylko 3 olbrzymie bibljoteki, posiadają cerazem 200.000 tomów dzieł.

W Europie statystyka olbrzymich bibljotek przedstawia się następująco; Niemcy 160 bibljotek o 29 500 000 tom. dzieł; Francja 111 bibljotek o 19 800 000 tomach dzieł; Anglja 101 bibljotek o 17 000 000 tom. dzieł; Włochy 85 bibljotek o 13 300 000 tomach dzieł; Austrja 32 bibljotek o 5 200 000 tom. dzieł; Szwajcarja 26 bibljotek o 3 700 000 tomach dzieł; Belgja 19 bibljotek o 3 000 000 tomach dzieł; Polska 14 bibljotek o 2 800 000 tomach dzieł; wreszcie Hiszpania 14 bibljotek o 2 500 000 tomach dzieł.

Zwyrodniały więzień.

Wiedeń. (PAT.) Sąd przysięgłych skazał na 13 lat ciężkich robót niejakiego Surodę, który w czasie odsiadywania kary więzienia ciężko ranił dozorcę więzienia, zabił jego żonę i dwoje dzieci, a następnie tegoż dnia dopuścił się aktu zgwałcenia wobec dwóch młodych dziewcząt.

Trzęsienie ziemi.

Rzym. (WTB.) W środę dało się w Modenie uczuć faliste trzęsienie ziemi. Ludność ogarnęła panika. Straty — jak się zdaje — są nieznaczne.

Sprawy gospodarcze.

Drzewo nasze idzie już do Kłajpedy!

Po raz pierwszy, za zgodą Litwy, uruchomiono w tych dniach spław drzewa na Niemnie. W pierwszym dniu spławiono z Polski do Kłajpedy 87 tratew.

Nielegalny przemysł wódczany w Stanach Zjedn.

Departament Handlu Stanu Michigan w sprawozdaniu swojem wykazuje, że najpotężniejszą gałęzią przemysłu w tym stanie, po przemyśle automobilowym, jest przemysł nielegalnego wyrabiania i sprzedawania wódki. W przeciągu ubiegłego roku przemysł samochodowy zatrudniał 310.000 ludzi. Produkcja ocenioną była na 796.000.000 dolarów. Następne miejsce zajmuje przemysł t. zw. „bootleggerski", to znaczy nielegalny wódczany, który zatrudniał wprawdzie tylko 20.000 ludzi, ale miał obrotu 215.000.000 dolarów. Dopiero trzecie miejsce zajmował przem. chemiczny zatrudniający 5.600 ludzi i mający obrotu 87.000.000 dol. Pamiętać należy, że te cyfry dotyczą tylko jednego z 48 Stanów Unji, a we wszystkich pije się więcej złych trunków, niż przed wprowadzeniem prohibicji.

Majątek Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Firma bankowa Stone, Webster Blodget w sprawozdaniu statystycznem oblicza, że majątek Stanów Zjednoczonych od r. 1890 wzrósł o 4400 procent, do obecnej wartości 320 miljardów. Podczas gdy ludność Stanów wzrosła w tym okresie czterdziestoletnim z 62 miljonów do 110 miljonów, wartość produkcji fabrycznej wzrosła z 9 miljardów do 63 miljardów rocznie. Wartość produkcji rolnej wzrosła z 2,5 miljardów do 20 miljardów. Eksport z 850 miljonów do blisko 5 miljardów dolarów. Depozyty oszczędnościowe z 4 miljardów do blisko 49 miljardów. Równocześnie Stany wyprodukowały 23 miljony samochodów i zainstalowały u siebie 18,5 miljona aparatów telegraficznych w tym okresie. W r. 1890 Stany Zjednoczone były dłużnikiem Europy na sumę 600 miljonów dolarów, dziś są jej wierzycielem na sumę 14 miljardów.

Udział Górnego Śląska w ogólnym eksporcie polskim.

Rzeczą dla naszych czytelników niewątpliwie zajmującą będzie dowiedzieć się, ile różnych artykułów przemysłowych wywozi Polska, a ile z tego przypada na Górny Śląsk. Z podanej poniżej tabeli każdy może się o tem przekonać.

	Z całej Polski		Z tego z G. Śląska	
	rok 1927 tonn	rok 1926 tonn	rok 1927 tonn	rok 1926 tonn
węgiel	11.094.508	14.281.071	9.240.203	11.491.056
koks	120.580	124.227	121.358	116.879
brykiety	10.959	31.396	11.962	20.733
surowiec żalaza	16.759	16.179	15.956	17.081
ołów	15.829	17.244	15.852	16.674
cynk łącznie z pyłem cynkow.	128.012	113.972	115.269	97.722
blacha cynkowa	12.056	8.347	11.237	8.154
żelazo, stal łącznie z półfabr.	161.564	86.311	199.888	149.279
ruda żelaza	105.198	92.928	19.575	31.443
siarczan żelaza	910	1.078	974	955
kwas siarkowy	28.035	23.581	37.636	20.556
siarczan amonu	11.520	13.864	9.319	13.747
kadmium	6	11	5	7
smoła	658	1.349	—	323
pak	582	3.348	522	483
benzol	8.049	11.315	6.195	5.367
	11.715.225	14.826.221	9.805.852	12.000.459

Zaś wartość tych towarów wywiezionych za granicę wyniosła w tysiącach złotych:

	Wartość eksp. z Polski w tys. zł.		Wartość eksp. z G. Śl. w tys. zł.	
	r. 1927	r. 1926	r. 1927	r. 1926
węgiel	343.388	440.547	285.985	354.387
koks	4.437	4.901	4.475	4.611
brykiety	369	1.006	403	665
surowiec żelaza	4.606	5.352	4.607	5.651
ołów	18.023	22.426	18.049	21.685
cynk i pył cynkowy	163.111	151.688	146.876	130.059
blacha cynkowa	18.782	12.714	17.351	12.469
żelazo łącznie z półfabr.	85.616	47.820	105.941	82.701
ruda żelazna	2.284	2.130	425	720
siarczan żelaza	51	68	56	60
kwas siarkowy	1.918	1.474	2.575	1.895
siarczan amonu	4.559	5.527	3.688	5.481
kadmium	42	103	35	66
smoła	170	201	—	47
pak	94	480	85	70
benzol	4.841	6.259	3.726	2.969
	652.291	701.696	594.277	623.535

Z cyfr tych wynika, jaką wartość Śląsk ma dla Polski.

Program radjowy.

Piątek 15 czerwca.

Katowice, fala 422 m.: 17,00 Komunikaty Polsk. Zw. Zrzeszeń Gospod. Wojew. Śląsk. i Wydziału Skarbowego Wojew. Śląskiego — 17,20 Wykład historji Polski — 17,45 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy — 18,55 Komunikaty Tow. Tatrzańskiego i sportowy — 19,15 Rozmaitości — 19,30 Odczyt z cyklu: „Wychowawcy Narodu" Juljusz Słowacki — śpiewak wieków — wygł. p. Marja Szczepańska — 19,55 Pogadanka muzyczna z Warszawy 20,15 Transmisja z Warszawy. Koncert poświęcony twórczości Wagnera — 22,00 Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteor. i PAT. — 22,30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję słuchaczy zagranicznych omówi dyrektor programów stacji nadawczej „Polskie Radjo Katowice" — prof. Stefan Tymieniecki.

Warszawa, fala 1,111 m.: 13,00 Sygnał czasu i komunikaty — 15,00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 16,00 Przegląd wydawnictw perjodycznych — 17,20 Tydzień kobiecy w radjo — 17,45 Transmisja święta pieśni z Wilna — 19,05 Komunikaty rolnicze — 19,15 Rozmaitości — 19,55 Pogadanka muzyczna — 20,15 Koncert poświęcony twórczości R Wagnera — 22,00 Sygnał czasu i komunikaty 22,30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 566 m.: 12,00 Muzyka z płyt gramofonowych — 13,00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty — 15,00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy 17,20 i 17,45 Transmisja z Wilna — 19,05 Komunikat rolniczy — 19,15 Rozmaitości — 19,35 Odczyt: Przegląd geograficzno-gospodarczy — 20,00 Hejnał z wieży Marjackiej i komunikat sportowy — 20,15 Transmisja koncertu z Warszawy.

Poznań, fala 344,8 m.: 13,00 Sygnał czasu i muzyka gramofonowa — 14,00 Giełda pieniężna, zbożowa, towarowa i ceny targowe rzeźni miejskiej — 17,20 Transmisja odczytu z Wilna — 17,45 Koncert orkiestry salonowej — 18,55 Rzeczy ciekawe — 19,30 Odczyt — 19,55 Komunikaty gospodarcze — 20,15 Transmisja koncertu z Warszawy — 22,00 Sygnał czasu i komunikaty — 22,50 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322,6 m.:

Gliwice, fala 250 m.: 16,00 Odczyt dla gospodyń — 16,30 Radjoorkiestra (walce) — 18,00 Pogadanka — 18,15 Autorecytacje — 20,30 Koncert symfoniczny.

Berlin, fala 488,9 m.: 15,30 Program dla pań — 16,00 i 16,30 Odczyty — 17,00 Produkcje chóru Związku Śpiewaków Górnośląskich — 19,30 Opera w 3 aktach Beethovena „Fidelio".

Wiedeń, fala 217,2 m.: 11,00 Poranek muzyczny — 16,00 Koncert orkiestry — 17,20 Program muzyczny dla dzieci — 17,40 Wskazówki dla turystów — 19,30 Odczyt: Matka i dziecko — 20,30 Sztuka w 1 akcie Feliksa Saltena „Auf der Brücke" — 21,15 Francuska muzyka operetkowa i taneczna.

SPORT

Rybnicki okręg sportowy Śląsk. Zw. Mł. Polsk.

Wynik rozgrywek w piłce nożnej.

SMP. Wodzisław (mistrz kl. A) — SMP. Radlin (mistrz kl. B) 6:2 (3:2).

Po osiągnięciu mistrzostw obie drużyny chciały wypróbować swoje siły. Mistrz klasy A odniósł wspaniałe zwycięstwo dzięki dobrej grze ataku. Drużyna Wodzisław przewyższała swojego przeciwnika pod względem technicznym i fizycznym oraz w strzałach na bramę.

SMP. Radlin — SMP. Rybnik 3:2.

Mistrz klasy B odnosi zwycięstwo nad silną drużyną klasy A i to zasłużenie.

SMP. Pszów — SMP. Radlin 0:0.

Mistrz klasy B wziął sobie za zadanie, pobić wszystkie drużyny klasy A. Pszów, jako najsłabsza drużyna klasy A, umiał dzielnie bronić swojej klasy. Tyły obuch drużyn grały świetnie.

PALANT.

SMP. Knurów — SMP. Golejów 76:36.
SMP. Knurów — SMP. Jankowice 60:40.
SMP. Chwałowice — SMP. Golejów 60:40.

Teatr Polski w Katowicach

Przedstawenie dla Związku Powstańców Śląskich.

Dyrekcja Teatru komunikuje, że zapowiedziane na sobotę, dnia 16 bm. przedstawienie dla Związku Powstańców Śląskich legendy śląskiej J. Nikodema Jaronia „Konrad Kędzierzawy" po porozumieniu się z Zarządem Głównym Związku Powst. Śląsk. — **z powodu przeszkód natury technicznej zostaje odłożone do wtorku, dnia 19 bm. o godz. 3,30 po południu.**

Bilety zakupione na przedstawienie w sobotę, dnia 16 bm. po południu zatrzymują swoją ważność na przedstawienie we wtorek, dnia 19 bm.

Repertuar.

Czwartek, dnia 14 b. m. Popis uczniów Instytutu Muzycznego.

Piątek, dnia 15 bm. „Dama pikowa" (występ M. Sowilskiego i R. Cyganika).

Sobota, dnia 16 bm. „Fenomenalna umowa" premjera.

Niedziela, dnia 17 bm. „Aida" gościnny występ St. Kowalskiego.

Poniedziałek, dnia 18 bm. „Fenomenalna umowa" po raz drugi.

Wtorek, dnia 19 bm. „Dama pikowa" po raz trzeci.

Krótko-zwięzłowato.

Z jedenastu metrów kubicznych wody robi się dwanaście kubicznych metrów lodu.

•

Mózg ludzki waży normalnie 1400 gramów, ale dochodzi do 2000 gramów.

•

W Japonji liczba rozwodów jest dziesięć razy tak wielka jak we Francji.

•

Eskimosi potrafią wypić przez dzień jeden aż trzy litry tranu bez niepożądanych skutków.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.

NADESŁANE.

Zwracamy uwagę Rodaków i Rodaczek z **Szarleja i okolicy** na ogłoszenie nowozałożonego **Banku Ludowego w Szarleju.** Bank ten jest jedyną polską instytucją finansową tego zakątku ziemi śląskiej. Rodacy i Rodaczki obecnie już nie potrzebują szukać banków innych, lecz mogą zanosić swoje oszczędności do Banku Ludowego w Szarleju.

Z biura Związku Pracowników Umysłowych Z. Z. P. nadesłano nam poniższy okólnik, wysłany w dniu 12 bm. do wszystkich filij tego związku, z prośbą o zamieszczenie:

„Na liczne zapytania w sprawie legalizacji przez ministerstwo pracy i opieki społecznej orzeczenia katowickiej komisji pojednawczej i arbitrażowej z dnia 16 kwietnia rb. o wgrupowanie do taryfy urzędniczej urzędników podlegających obowiązkowi ubezpieczenia w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych i o zawarcie od 1 czerwca taryfy dla urzędników nie podlegających obowiązkowi powyższego ubezpieczenia, donosimy niniejszem uprzejmie, że legalizacja dotąd nie nastąpiła wedle oświadczenia p. komisarza demobilizacyjnego przedstawicielowi Zespółu związków urzędniczych z powodu wniesienia sprzeciwu przez związek pracodawców i p. Guta imieniem Z. Z. P. U. Pan minister pracy i opieki społecznej nie może legalizować wyroku wzgl. orzeczenia przeciw któremu wnoszą sprzeciw pracodawcy i pracobiorcy.

Wobec stwierdzenia powyższego na wczorajszem posiedzeniu Zespołu związków urzędniczych zapadła uchwała nie dopuszczać przedstawicieli Z. Z. P. U. do wspólnych wystąpień przed komisją pojednawczą i arbitrażową i donieść o powyższem komisarzowi demobilizacyjnemu i przewodniczącemu komisji pojednawczej i arbitrażowej z uwagą, że p. Gut reprezentuje taką nikłą ilość zorganizowanych w Z. Z. P. U. pracowników umysłowych, iż protest ten nie może być brany pod rozwagę, jako wyraz opinji ogółu pracowników umysłowych, o czem prosimy uwiadomić naszych członków."